

# Squadron 303 w Warszawie

#Historia #Ludzie 7 grudnia 2017

**W klimatycznych wnętrzach warszawskiego *Podwale Bar and Books*, ucharakteryzowanych na angielski pub z lat 1940., odbyła się dzisiaj konferencja prasowa poświęcona niezwykłemu trunkowi. Dostępna od niedawna na polskim rynku luksusowa wódka Squadron 303 (Dywizjon 303) sięga do chlubnych tradycji polskiego lotnictwa.**



*Jedyna w swoim rodzaju luksusowa wódka Squadron 303 jest inspirowana historią bohaterskich lotników tej jednostki / Zdjęcia: Bartosz Głowacki, Squadron 303*

*To co najlepsze dla historii* – tak brzmi dewiza wódki Squadron 303. Nie ma w tym krzty przesady. Pomysł na jej produkcję narodził się z pasji kilku osób rozkochanych w tematyce II wojny światowej, a w szczególności w historii lotnictwa. Kolekcjonerów pamiątek lotniczych z tamtego okresu.

*Bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia działalności było znalezienie piersiówki jednego z dowódców Dywizjonu 303, Waleriana Żaka. To właśnie wtedy narodziła się idea stworzenia wódki, która w wielu aspektach będzie inspirowana historią słynnych polskich lotników, walczących w Dywizjonie 303* – mówi Franck Botbol, prezes spółki Squadron 303.

Inspirację legendarnym Dywizjonem 303 widać również w innych w elementach wódki. Kształt butelki bezpośrednio nawiązuje do piersiówek używanych podczas II wojny światowej przez pilotów RAF. Również w recepturze alkoholu pobrzmiewa echo historii. Sposób destylacji wódki do złudzenia przypomina ten sprzed 75 lat. W tamtych czasach zboże było rekwirowane, a dostępne były jedynie ziemniaki. Z tego też powodu wódka destylowana była w niewielkich miedzianych alembikach, a z uwagi na brak czasu, destylowano ją tylko raz i nie poddawano procesowi filtracji.

Stworzenia alkoholu na bazie oryginalnej receptury podjął się dr John Walters, mistrz destylacji z hrabstwa Cambridgeshire, właściciel English Spirit Distillery i były profesor biochemii na Uniwersytecie w Oxfordzie. Zdecydował się na wyprodukowanie wódki z ziemniaków odmiany *Król Edward* (bogaty w skrobię i cukier), destylowanej w tradycyjny sposób w 200-litrowych, miedzianych alembikach z kolumnami destylacyjnymi, niefiltrowanej. Dzięki powolnej destylacji, pięciostopniowej filtracji wody i 10-dniowemu dojrzewaniu, uzyskał niewiarygodnie gładki smak.

*Nasz produkt cieszył się dużym zainteresowaniem podczas swojej oficjalnej premiery na zakończonym kilka tygodni temu festiwalu Whisky Live Warsaw. Od dłuższego czasu obserwujemy w Polsce wzrost świadomości odnośnie mocnych alkoholi. Polacy coraz częściej zwracają uwagę na bogaty wachlarz smaków i aromatów, sposób produkcji, a nie tylko i wyłącznie cenę trunków. Możliwość degustacji wódki wyprodukowanej w takim samym sposób, jak 75 lat temu, powinna wpływać na dodatkowe zainteresowanie naszą marką - dodaje Hugues Cholez, dyrektor wykonawczy Squadron 303.*

*W tym roku powinniśmy osiągnąć globalną sprzedaż na poziomie 15 tys. butelek. W przyszłym roku chcemy sprzedać ponad 40 tys. butelek. Biorąc pod uwagę zamiłowanie wielu Polaków do dobrych, mocnych alkoholi oraz wciąż żywą legendę Dywizjonu 303, jesteśmy przekonani, że Polska stanie się obok Francji wiodącym dla nas rynkiem zbytu - podkreśla Hugues Cholez.*

Polska dołączyła do grona 10 innych krajów, w których dostępna jest wódka Squadron 303. Założyciele marki mają ambitne plany dotyczące sprzedaży nad Wisłą. Trunek można nabyć w szklanej butelce (przypominającej piersiówkę) o pojemności 0,7 litra lub w zestawie *Squadron Leader Box*, gdzie w eleganckiej, drewnianej skrzynce oprócz butelki znajdują się dwa kieliszki do wódki z metalowym denkiem. Wyłącznym dystrybutorem wódki Squadron 303 w Polsce jest Tudor House. Produkt można kupić w specjalistycznych punktach sprzedaży, a także w wybranych barach i pubach.